



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja Nr 32, telefon Nr 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja Nr 32.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-iej.

Gena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

Polaty się moje lzy.

Polaty się moje lzy
rzęście, przeczyste...
Próżno, dziewczę, wrzacasz Ty
oczy promieniste.
Próżno nęcisz z sobą w tan,
szepcesz miłe słowa...
Płacze... Wylał mi się dzban
z Maderą Szustował...

W sprawie wychodźstwa.

Polska jest typowym krajem eksportu sił roboczych. Brak sił roboczych za granicą odbija się natychmiast każdym u nas. Granicę Oczyszczony naszej każdego roku opuszczają setki tysięcy ludzi, aby siłę swych mięśni sprzedać na obczyźnie. Wychodźstwo polskie, które da się podzielić na stałe zamorskie i sezonowe, rozrosło się już do tak olbrzymich rozmiarów, że bodaj nie ma zakątką na świecie, gdzieby nie było polaka.

Jak nam wskazuje statystyka za rok 1911, cyfra wychodźców tylko sezonowych z Królestwa Polskiego, udających się na roboty do Niemiec, dosięga 350 tysięcy; dodawszy do tego sezonowców z Galicji i innych ziem polskich, a następnie i tych, którzy data do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i innych krajów, dopiero wtedy będziemy mieli prawdziwy obraz wychodźstwa polskiego.

Jedyną pędzi konieczność—mus, innymi powodują widoki lepszych zarobków, możności poprawy bytu, innych wreszcie gna ciekawość i chęć poznania nowych krajów, namowa cudza lub też własne urojenia, lecz ogólnymi przyczynami naszego wychodźstwa—to niekorzystne warunki ekonomiczne kraju, trudności, z jakimi się borykać musi drobna własność rolna i wreszcie słabo rozwinięty przemysł.

Spółeczeństwo nasze przez bardzo długi szereg lat uważało wychodźstwo za jakąś epidemiczną chorobę społeczną i chorobę tę usiłowano leczyć rozmaitymi sztucznymi sposobami, które na nic się nie przydały i nie zdołały nietyko zatamować lecz nawet powstrzymać tego prądu wychodźczego, który właściwie został zrodzony przez całokształt naszych stosunków ekonomiczno-społecznych.

Te daremne wysiłki społeczeństwa spotęgowały tylko do siebie nieufność mas wychodźczych, temsilniej pchnęły je w objęcia wszelkiego rodzaju pokątnych agentów, tych pasyżyłów, tuczających się wychodźstwem. Następnie społeczeństwo nasze ogarnęła na pewien czas apatia. Nie widząc możności zalamowania tej ludzkiej rzeki przestano się wychodźstwem zajmować, przestano o nim myśleć.

Lecz kwestja wychodźstwa była zbyt piękna i dlatego stan taki nie mógł trwać długo. Po gruntownym i wszechstronnym zbadaniu sprawy wychodźstwa polskiego, część myślącego społeczeństwa i bardziej wrażliwego na niedole wychy współbraci przyszła do wniosku, że obok stron ujemnych, ma ono również strony dodatnie, że chociaż tej rzeki wychodźczej powstrzymać w biegu nie można, lecz łozysko jej dałoby się przy umieryjnym kierownictwie zwięzić do koniecznych granic i poprowadzić w odpowiednim kierunku.

To też uznano wreszcie za obowiązek chronienia biednego wychodźcy polskiego przed zepsuciem moralnym i wyzyskiem, przed zwartą masą miejscowych i zagranicznych agentów—tych handlarzy żywym towarem, obdzierających niemilosiernie naszego wychodźcę materialnie i moralnie, starających się wyzyskać nasz ruch roboczy li tylko na swoją korzyść.

Zawdzięczając tej zmianie zapatrywań na sprawę wychodźczą, powstała

wśród budzącego się z apatii i uśpienia społeczeństwa naszego, wyrodziła się wkrótce akcja, brak której na samo wspomnienie rumieńcem wstydu nas okrywał w Galicji zawiązała się polskie Tow. Emigracyjne z głównym siedziskiem w Krakowie, a za przykładem Galicji poszło następnie Królestwo, organizując w Warszawie Tow. opieki nad wychodźcami.

Na odbytym w Dreźnie w wrześniu r. ub. zjeździe niemiecko-katolickiego związku „Caritasverband”, posiadającego w swem łonie sekcję opieki moralnej nad obcymi robotnikami sezonowymi, pracującymi w Niemczech, w którym uczestniczył ks. prałat Szelażek z Płocka, wykazano całą głębię smutnego losu naszych robotników sezonowych w Niemczech. Na tym tle powstaje w grudniu r. ub. Płockie Tow. opieki nad robotnikami Królestwa Polskiego, udających się zagranicę i do Cesarstwa, którego organizatorowie zapowiedzieli najścisłą jedność i harmonję z akcją Warszawskiego Towarzystwa opieki nad wychodźcami. Wszystkim tym młodym towarzystwom nie odmówiły swego poparcia nawet stery wskutek wychodźstwa poszkodowane, to jest wielka własność rolna. Jest to fakt znamienity i wysocze zasługujący na uznanie reszty społeczeństwa.

Lecz działalność każdego z tych Towarzystw długo kuleć będzie, jeżeli nie spotka się z gorliwym poparciem całego bez różnicy stanu i zapatrywań społeczeństwa, gdyż tylko przez takie poparcie Tow. te zdołają sobie zaufanie wśród tych mas, z których wychodźstwo się rekrutuje.

Gdy idzie o wyrwanie z obecnej niewoli tych po macoszemu traktowanych do tej pory setek tysięcy braci naszych powinniśmy zdobyć się na jedną wspólną, zgodną akcję. Powinniśmy ku tym opuszczonym przez całą naród do niedawna wyciągnąć swoje dłonie nie dla pocałunku niewolniczego, lecz dla przgarńnięcia ich szczerze do swej bratniej pierśi. Powinniśmy popularyzować cele i programy Towarzystw, powinniśmy nasze Towarzystwa opieki uczynić takimi, aby nawet ciemny i zahukany nasz wychodźca począł odrzucać szczerze i bezinteresownie mu się oddanie, gdyż inaczej pójdzie z powrotem w objęcia tych, którzy go do tej pory w haniebny sposób wyzyskiwali i wyzyskuje.

Niech wznieśże hasło „z ludem i dla ludu” pobudzi nas do czynu.

J. Gratkowski.

Rosja i Anglja.

„Roskoje Słowo“ zastanawia się nad różnicą, dzielącą politykę kolonialną Rosji od takiejże polityki Anglii. O ile ostatnia jest pożyteczna, o tyle pierwsza jest szkodliwa.

„Między imperializmem rosyjskim—czytamy—a imperializmem angielskim ta jest przedewszystkiem różnica, że każdy kraj, wciągnięty w „sferę” wpływów Anglii, wciągnięty bez ogródki, zaanektowany, przynosi Anglii czysty dochód, gdy każda nasza zdobycz terytorjalna przynosi nam czystą—stratę. Kolonie, ziemie dalekie, wzięte pod protektorat, słowem kresy państwa jakby rzucamy w serce Anglii świętą krew i wzmacniają środkowe organa państwa, przeciwnie zaś im więcej gromadzi Rosja owych kresów, tem bardziej stabilnie jej centrum, z którego krew właśnie odpływa na kresy. Każda jednostka, oderwana od rodzinnej gleby w Rosji środkowej i przetruczona na kresy, jest jakby kęsem chleba, odjętym od ust rdzennemu Rosji ludowi. I taka jednostka, przetruczona na kresy—nie oplaka się nam. Zazwyczaj jest to urzędnik

płatny drogo (podwyższony etat, przejazd itd.), a nie przyczyniający się bynajmniej do podniesienia wzdajności kraju dokąd go wysłano.

Oto np. przyłączyliśmy do Rosji Merw, ogłoszony za „perłę”. Ładna perła! Postaliśmy tam natychmiast administratorów-kulturregerów, aby zaprowadzić w Merwie—irygację: Plan był wspaniały. Gruntownie nawodniony sztucznie Merw mógł istotnie stać się krajem—miodem i miekim płynącym. Niestety,—jak stwierdził sam p. A. Stolytin w „Now. Wr.”—okazało się, że owo nowo kreowani urzędnicy, mający zajęć się irygowaniem Merwu, byli to „eks-tancerze”. Panowie ci, rzecz prosta, lepiej znali... transpirację, niż irygację. Wszelako przez trzy pełne lata pobierali wysokie pensje i na merwskich kresach—działali, poczem przyszła rewizja senatorska i wykryła cały szereg kapitalnych złodziejstw. Perła i naszych kolonij stała się w r z o d e m na organizmie państwa.

Nowe prawa.

Uzyskały, między innymi, sankcję Najwyższą następujące ustawy, uchwalone przez Izby prawodawcze:

- 1) o wydawaniu przepisów na ządanie państw obcych,
- 2) o dyplomach naukowych dla kobiet, kończących szkoły wyższe i o świadectwach dla kobiet, zyskujących prawo nauczania w zakładach naukowych średnich,
- 3) o wyrobie i sprzedaży sacharyny,
- 4) o utworzeniu posad inspektorów dla dozoru nad prywatnymi zakładami i składami materiałów wybuchowych, oraz posad dozorców nad zakładami, wyrabiającymi margarynę i masło sztuczne,
- 5) o zmianie przepisów co do rejestracji rezerwistów armji i floty,
- 6) o ulgach celnych dla środków leczniczych dla zwierząt,
- 7) o zmianie art. 15 i 28 statutu politechniki warszawskiej,
- 8) o budowie dworca kolejowego w Busku,
- 9) o przedłużeniu tymczasowego ustroju obecnego ministerjum komunikacji i
- 10) o prolongacie opłat za powtórne sprawdzanie miar i wag.

Sprawy polsko-rosyjskie.

Pod powyższym tytułem rozpoczęło „Nowoje Wremia” druk szeregu artykułów znanego p. Filewicz, nie od dziś zajmującego się fałszywym oświetlaniem tych spraw w prasie „rosyjskiej”. Z obszernego tego artykułu zasługuje na uwagę czytelnika polskiego tylko wstęp: „Nadszedł rok wielkich wspomnień—pisze p. Filewicz.—Niema w Europie kąta, na którym nie odbityby się wypadki epoki Napoleona. Nigdzie chyba jednak poza granicami Francji wspomnienia te nie mogły wywołać tylu ciężkich myśli, co w Polsce.

Kampanja 12-go roku—toć to przecież „druga wojna polska” i jeśli „pierwsza” dała polakom Księstwo Warszawskie, to ta „druga” miała przywrócić całą dawną Polskę w jej pierwotnych granicach i bodaj w większej jeszcze potęgze i blasku. Nikt z polaków o tem nie wątpił. W Wilnie zaraz po wejściu francuzów odnowiono uroczyste unję polsko-litewską, a po wzięciu Smoleńska Poniatowski na kolanach błagał Napoleona o wystanie go do Kijowa dla zajęcia Małorosji.

W armji Napoleona polacy według wszystkich świadectw byli najbardziej przeniknięci entuzjazmem wojennym. Z pośród „dwudziestu narodów”, które Napoleon pchnął na Rosję, tylko oni jedni wyraźnie i dokładnie wiedzieli, w jakim celu niosą z sobą ogień i miecz, a w Rosji długo utrzymywało się wspomnienie o szczególny surowości tych

„Francuzów”, którzy rozumieli po to swjaku.

Kiedy wkrótce potem narody kołejno zaczęły zdradzać Napoleona, polacy pozostali mu wierni, z 120 polskich szwoleżerów udało się razem z nim za Elbę. Długo jeszcze kult Napoleona święcie przechowywany był w Polsce. Po wstąpieniu na tron Napoleona III-go polacy odrzuć zwrócili warok na Francję i można powiedzieć stanowczo, że najnowszy wzrost francuskiej opinji publicznej ku Rosji nigdzie bodaj nie wywołał tyle rozgoryczenia, ile w łonie społeczeństwa polskiego.

W ciągu ostatnich lat polacy, jak wiemy, dokładają starań celem przywrócenia przyjaźni francusko-polskiej. Oczywiście, mimowoli jest przytem wspomniana i wielka epopeja napoleońska, i zwłaszcza wielkie hasła wolności, towarzyszące sztandarom, za które polacy przelewali swą krew w szeregach armji francuskiej.

To samo zauważyć się teraz daje i w stosunku polaków względem Słowaczszczyzny. I wobec nich polacy występują w charakterze wypróbowanych bojowników wolności prawa, gotowych bronić tych zasad dla dobra całej Słowaczszczyzny.

Nie u wszystkich słowian oświadczenia te znajdują jednakowe przyjęcie, niepodobna jednak powiedzieć, aby nie okazało to pewnego wpływu na ugrupowanie sił słowiańskich. W każdym razie w ciągu lat ostatnich sztandar polski, powiewa jak nigdy wyrażniej, niż poprzednio, a np. nad Chełmszczyzną polacy rozwinięli go z hasłem niemał na całą Europę.

CHINY.

W sprawie o przyznanie rzeczypospolitej chińskiej do nacjonalistów przylączyli się centrum i niezależni, partja zaś Sejukaj odmówiła wypowiedzenia się pod tym względem.

Gazeta „Sisisimpo” radzi kapitalistom japońskim umieszczać kapitały w przedsiębiorstwach chińskich.

Całe poselstwo chińskie podało się do dymisji i wyjeżdża do Japonji. Dowódcy gwardji cesarskiej i generałowie armji, razem w liczbie 46, wystosowali zbiorowy adres telegraficzny do rządu, wykazując dokładnie trudności obecnego położenia, wynikające z usposobienia armji, która nie chce walczyć z rewolucjonistami, sama życząc sobie zamiany formy monarchicznej rządu na rzeczpospolitą.

Ponieważ adres ten doszedł rządu w przededniu układu o zawieszeniu broni, przeto w kołach rządowych uważają to za rodzaj ultimatum, mającego na celu sklonienie dynastji mandzurskiej do dobrowolnej abdykacji.

Kiedy komenderujący generał gwardji cesarskiej, Liau-Pi, siadał przed domem swym do powozu, nadjechał chińczyk, ubrany w mundur oficerski i rzucił bombę pod nogi generała.

Wybuch strzaskał obie nogi gen. Liau-Pi; jedną nogę musiano natychmiast odciąć. Sprawa zamachu legł od wybuchu trupem.

Generał Lau-Pi uchodził za stronnika najtwardszej reakcji, oskarżony o uczestniczenie w spisku przy zamachu na rewolucyjnego generała Wulu-Czanga.

Sensacyjne pogłoski.

Według depesz do „Berliner Tageblattu” z Londynu oraz według wiadomości „New York Herald” w Pekinie rozeszła się wiadomość, że był regent książę Czun oraz księżęta Tsaj-Czsin i Tsai-Tao, stojący na czele partji nie-

J. SKALMIERSKI BIURO TECHNICZNE w Częstochowie. Aleja II Nr. 22. Telef. 112.

Instalacje elektryczne. Artykuły techniczne i elektrotechniczne na składzie. Coriolit najtańszy najprzebiewniejszy trwały materiał do krycia dachów; nie wymaga konserwacji, jak papa smołowoowa; lekki; ogniotrwały; bezporównana lepszy od innych podobnych fabrykatów. Linoleum z wzorami na wskroś; pozostaje bez zmiany rysunku i koloru do zupełnego zdercia. Lampki elektryczne „Jota” przewyższające trwałością i nieporównanem światłem wszystkie inne.

Dr. Z. BEM III Aleja Nr. 53, m. 6, vis à vis apteki B. Niemierko. Powrócił i przyjmuje chorych codziennie od 8-9 rano i od 3-5 pop. Choroby wewnętrzne, dżeci i weneryczne. Stosuje podkórno i wrodzajno wstrzykiwanie Salvarsanu (fata 666).

Dr. Paweł BRONIAŁOWSKI Nowy-Rynek Nr. 3. - Telef. Nr. 34. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-5 p.p. Panie od 2-3 po południu. Stosuje wstrzykiwanie wrodzajnie Salvarsanu (NATA 666).

ublaganych mandźurów zażądali kategorycznie na tajnej naradzie w pałacu cesarzowej wdowy zwrócenia się do Japonji z prośbą o pomoc. Cesarzowa wdowa po niejakiem wahaniu zgodziła się na to i dała księżęciem odpowiednie pełnomocnictwa w tym kierunku, wtedy właśnie Juanszika, dowiedziawszy się o tem, zażądał natychmiastowej dymisji. Stąd też zapewne plynie nienawiść ksiądz do Juanszika i zamach na niego dokonany. Książęta, według tych samych informacji, rozpoczęli już likwidację swoich majątków. Wielkie firmy paryskie miały już zakupić znaczną ilość perel za kilka milionów taelów. Są tam między innymi czarne perły, które rodzina cesarska posiadała od lat 200.

TRIPOLIS.

Podjęto napowrót w Konstantynopolu usiłowania ze strony Rosji, aby doprowadzić do porozumienia mocarstw w kierunku rozpoczęcia rokowań pokojowych pomiędzy Turcją i Włochami. W zasadzie usiłowania te nie napotykały na przeszkody; jednakże Turcja nie chce się zgodzić na proponowane warunki, na gruncie zrzeczenia się na rzecz Włoch swych posiadłości afrykańskich.

Z zebrania Stow. Rzem.-Prze myślowego.

Sprawę wieczorowych kursów dla terminatorów referował dyr. Cz. Bagieński, który wyjaśnił, że Stowarzyszenie ze względu od siebie niezależnych nie mogło uzyskać koncesji na własne imię, wyrobił ją więc p. Bagieński. Jednak, prowadząc kursa w ciągu 1 i pół roku przekonał się, że rzemieślnicy zamato interesują się kursami, proponuje więc, iżby wybrał dla kursów specjalny Zarząd, złożony z rzemieślników, bowiem wówczas dopiero może być lepsza kontrola, a bez ściślejszej kontroli wykwalifikowanych rzemieślników kursy prowadzić jest trudno.

Prezes Jan Zochowski postawił wniosek, żeby kursami zajęły się cech; potem mowca jest zdania, że uczeń na kursa 5 razy w tygodniu bywać nie może i t. d.

Pan Szwakopf proponował, żeby uczęszczający na kursa czeladzie płacili drożej za naukę od terminatorów; p. Trzciniński ubolewa nad obojętnością kursów na braki finansowe kursów; p. Wietlowski energicznie popiera wniosek dyr. Bagieńskiego i przewiduje w udziale cechów wielką korzyść, proponując jednak jednocześnie, aby ci, którzy na siebie zarobią, płacili za swą naukę. Wreszcie przewodniczący prosy dyr. Bagieńskiego o przedstawienie cechom listy zajętych w opłacie, a cechy nie o mieszkają tej sprawy załatwić; p. Adam Świeży proponuje, żeby uczniowie przy wstąpieniu na praktykę regulowali zgóry należność za uczęszczanie na kursa; przewodniczący uważa wniosek p. Świeżego za zbyt uciążliwy i zaleca, żeby uczniowie przy wstępowaniu na kursa mieli zaświadczenie cechowe, a wtedy każdy cech za swoich będzie odpowiadał.

Ostatecznie p. Zochowski postawił wniosek, aby rozstać od wszystkich cechów listy z zaproszeniem do udziału w Zarządzie kursami. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Z kolei pod obrady wszedł wniosek o odnaimie lokalu rzemieślniczymu towarzystwu śpiewaczemu „Im. Moniuszki”. Referuje p. J. Zochowski. Za wnioskiem przemawiają pp. Szwakopf, Trawiński, B. Śmieciński, przeciwko wnioskowi — p. Kolański, Braksator, Szmerdt, Świeży. Zebranie wniosek odrzuciło, natomiast przyjęło wniosek inny postawiony przez p. Ant. Braksatora aby członków tow. „Im. Moniuszki” przyjąć na członków stowarzyszenia.

Przechodząc do punktu 9 porządku dziennego Zarząd stawia wniosek o wykreśleniu członka nr. 521. Pan Szwakopf wyjaśnia, że członek ten, mimo piśmiennego wezwania nie raczył przybyć do lokalu dla udzielenia wyjaśnień. Przewodniczący proponuje sprawę tę powierzyć zarządowi, na co ogólne zebranie jednomyślnie się zgadza.

Na tem zebranie zakończono. Rezultat wyborów: do Zarządu pp. Szwakopf (97 głosów—ponownie.) Skalski (68—ponownie.) i Ignacy Choudowski (48), do komisji rewizyjnej p. E. Kinderman (81—ponownie).

Z zebrania organiz. zjazdu Drobn. Kredytu.

Na wczorajszym zebraniu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Tow. Drobnego Kredytu przewodniczący dr. J. Pietrasiewicz odczytał listę zgłoszeń, które do tej pory nadeszła 45 instytucji, reprezentowanych ogółem przez ok. 100 osób.

Następnie zdawali sprawozdanie ze swych dotychczasowych czynności przewodniczący sekcji gospodarczej — p. F. Dobrucki i przyjęciowej — red. J. Sieciński.

Wreszcie po rozpatrzeniu kilku spraw natury wewnętrznej udano się gremjalnie do Lutni w celu obejrzenia przenieszonego na posiedzenia Zjazdu lokalu, — na czem posiedzenie zamknięto.

Znów napad pod Częstochową.

Wczoraj w biały dzień, bo między godz. 12 a 2 po połud. na powracającego do Częstochowy bryczką z Blachowni p. Teofila Chętnika, inkasenta sum skarbowych na szosie między Blachownią a wsią Wręczyce napadło 3-ch uzbrojonych bandytów, którzy krzyżąc „stół” rzucili się ku bryczce, osypując jadącego w niej szeregiem strzałami. Energiczny jednak inkasent nie ułaskiżył się przeważającą siłą, zaciął konia i jednocześnie dobywszy rewolwer odpowiedział strzałami. Rabusie, nie ustępując, strzelali dalej i tylko szczęśliwym trafem pan Ch. nie przypłacił napadu życiem, otrzymując jedynie dwie dość ciężkie, jednak nie grożące życiu postarzałowe rany lewej nogi. Koń również został postrzelony, ale przejąwszy się determinacją powożącego, poniosł naprzód, czemu zawdzięczać trzeba, jak i odwadze napadniętego, że uratowana została wieziona przezeń suma.

Kafle i roboty zdunskie E. Nieprzecki i R. Federowicz w Częstochowie Teatralna 64. telefon 321.

KRONIKA

— Budowa domu własnego Stow. Rzem. Przem.

Dziś we środę 31 b. m. w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu budowy własnego domu.

— Z kursów handlowych. Nowe półroczne na kursach W. Nasalskiego zaczyna się dnia 1 lutego r.b. Dziś 31 b. m., o godz. 5 po poł. odbędzie się egzamin nowowstępujących słuchaczek i słuchaczy.

— Kasa Potycz.-Oszczędn. na Rakowie.

Kasa Potycz.-Oszczędn. zainicjowana przez ks. W. Kneblewskiego, jeszcze operacji finansowych nie zaczęła wskutek braku dotychczas zatwierdzenia rządowego. Zainteresowanie się nią jest jednak ogromne.

Z tajemnic Częstochowy. Białe niewolnice.

„Tak pieszczą mnie, jak ja im kasę.”

Jedną z boleśniejszych, jedną z najstraszliwszych plag, trapiących nasze społeczeństwo, stokroć ohydniejszych od rozboi i handuków—jest handel kobietą, t.zw. handel żywym towarem.

W Królestwie Polskiem, w Rosji i zagranicą są całe biura i organizacje handlowe, trudniące się tym procederem. Nie pomagają usiłowania organów policyjnych i Tow. Ochrony Kobiet: — plugawy handel rozwija się coraz bardziej, osnuwając Europę krwawą siecią mniej lub więcej jawnych lupanarów i domów rozpusty, istniejących bądź to pod płaszczykiem magazynów mód bądź to pod szyldami biur pośrednictwa pracy.

Dziś oto, w XX wieku, gdy w Anglii kobiety wyzwoliły się już niemal z więzów brutalnego prawa, sankcjonującego przesydy i przestarzałe atawizmy średniowiecza, gdy we Francji kobiety wykładają na uniwersytetach, gdy nawet w Turcji kobiety wypowiedziały jawną walkę niewolnictwu—u nas i w Rosji szery się ono—jak z czasów państwa.

Zdobyliśmy się na ujarznienie powierza, zakuliśmy parę w żelazne pancerze, chlubiśmy się kulturą, literaturą i sztuką,—nie możemy się jednak zdobyć na wypowiedzenie otwartej walki prostytucji, z rejestracją, z kupuczeniem najniżejniejszą istotą kobiety—jej ciała.

Znaną jest zapewne mieszkańcom Częstochowy sławetna ulica Nadrzeczna, której nazwa sama, wymówiona głośno w towarzystwie niewiast, uchodzi za gorszącą i nieprzyzwoitą.

My bo mamy specjalnie wrażliwe uszy i nie lubimy nazywania rzeczy po imieniu.

A że tam czasem coś... tego... ale sza...

„Moralność przedewszystkiem”. Otóż kto przechodził ulicą Mikołajewską zwrócił niechybnie uwagę na nowowzniesiony przy rogu owej ulicy Nadrzecznej dom z czerwonej cegły, z zakratowanymi oknami i żelaznymi żaluzjami, przypominający więzienie.

Wistocie jest to więzienie, lecz nie dla zwyrodniałych przestępców—zbrodniarzy, nie dla włamywaczy bandytów.

Za żelazne kraty wszadono płatną miłość, zamknięto ją pozornie, odseparowano od „uczciwego” świata, zaryglowano—by nie gorzyla swym grzeszonym realizmem. Lecz to „zamknięcie” jest tylko pozorne. Ma tam wstęp każdy, zwyrówniały erotoman i seutyentymalny marzyciel który chciałby „oczyszczać i udrzwiać upadłe”, solidny ojciec miasta i wczłoga bezdomny.

Żelazne wrota witają równie gościnnie, jak i ramioną kilkurublowych Asypazji.

Lecz nie na tem koniec. Z obowiązku dziennikarskiego musimy ze smutkiem uchylić rąbka tajemnic tego domu całej ich ohydzie, której szczegóły zawiędzamy panom T. i

— Ze sklepu „Jutrzenka”.

Sklep—kooperatywa „Jutrzenka” nieźle prosperuje. Ma przed sobą ładną na Rakowie przyszłość. Kierują nim wyłącznie sami robotnicy.

— Z zebrania Stow. spożyw. w Rakowie.

W niedzielę 28 bm. w Rakowie odbył się wybory nowego Zarządu sklepu fabrycznego.

Jednogłośnie przeszli do Zarządu pp. dyr. M. Bojemski (prezes), — S. Wiesiołowski (sekretarz), — Sabath, — Z. Wolski (wiceprezes), — B. Majewski, J. Lasecki, odrzasty p. K. Zabięgliński, ks. Kneblewski i B. Sadt; do komisji rewizyjnej pp. L. Trochimowski, G. Starzyński, W. Prasznec, B. Zarzycki i A. Lutrowicz.

— Z Tow. Szerzenia Wiedzy w Częstochowie.

Po ustąpieniu z dniem 1 stycznia p. Wacława Kosińskiego, obowiązki jego w bibliotece i czytelni Tow. Szerzenia Wiedzy objęła p. Marja Kosińska.

W. Przyb. oraz p. M., którzy przybyli wczoraj do naszej redakcji, oświadczyli nam, co następuje:

Nocą z niedzieli na poniedziałek, p. kolacji, wyżej wymienieni, których nam wiśka i adresy oraz oryginalne podpisy w naszym posiadaniu, udali się do wspomnianego domu na róg ulic Mikołajewskiej i Nadrzecznej

Na korytarzu, prowadzącym do pokoju nr. 4, panowie ci spotkali młodszą dziewczynę przęgnęloną powierzchowności. Na zapytanie, czemu nie tańczy na dole, dziewczyna oświadczyła że „na doł” schodzi tylko zmuszona siłą, jak siłą ją do „tego domu sprowadzono. Zainterygowani rozmówcy wdali się w dłuższą pogawędkę, z której wynikało, iż dziewczyna jest córką majstra fabrycznego z Ozorkowa, nazywa się Cecylja Molendna.

Do domu rozpusty przywieziono Molendnową podstępem razem z drugą dziewczyną, której nazwiska Cecylja Molendna, a której udało się przemycić do rodziców; wywieziono ją jednak w bawem do Sosnowca.

Dowiedziawszy się o losie, jaki spotkał Molendnową nie chciała schodzić na ogólną salę i przyjmować „gości”, za co jak opowiedziała katowa no pieszczoną dziewczynę w krutny sposób kańczukiem. Na dowód pokazała ręce, nogi i plecy, które nie twierdzą owo nacożni świadkowie przedstawiały szereg czarnych plam, wielkości kurzego jaja. Chciano ją też zamknąć w piwnicy, czemu jednak udało jej się wskutek usilnych błagań uniknąć.

Do „operacji” oprawcy wiązały Molendnową.

Wszystkie te zwierzenia czyniła nie szczesna ofiara, będąc zdaleka od świadków, sprzedając, iż boi się okrutnie.

Molendnowa wogóle jest tak sterwowana, że na głos „pryncypała” i na samo wspomnienie o nim dostaje nerwowego drżenia, zdradzając lek kątowane przez pogromcę zwierzenia.

Teren egzekucji nosi ślady walki, dowodzi, iż dziewczyna się bronila. Klamki we drzwiach pokoju nr. 4 powyrzynane.

Komentarze zbyteczne. Zbadawszy powyższe, pp. T. i W. Przyb. i M. udali się do kancelarii cyrkulu, gdzie oświadczyli o wszystkich dyżurnemu rewierowemu, żądając sprostowania do cyrkulu Molendnowy oraz lekarza cyrkulowego dla dokonania obdukcji natychmiastowej. Przeczem świadkowie wyrazili gotowość ponieśnięcia kosztów.

Wysłano na Nadrzeczną dwu strażników p. M., lecz ci powrócili z niczem, twierdząc, iż „pryncypał” wydać jej chce.

Bwło to już około godz. 5 i pół rano. Wtedy to p. W. Przyb., chcąc upewnić się co do załatwienia tej sprawy zawiadomił osobiście komisarza II cyrkulu.

Dziś o szczegółach sprawy zawiadomiony ma być towarzysz prokuratora.

— „Gałganduch” w Stow. Rzem. Przem.

W niedzielę 4 lutego o g. 8 wiecz. amatorzy z grona członków Stowarzyszenia, odegrają melodramat z tańcami i śpiewami w 7 oddziałach pt. „Gałganduch czyli Trójka hultajska”. Po przedstawieniu tańce.

— Ze Stowarzyszenia Handlowców

W niedzielę d. 4 lutego zarząd Stowarzyszenia urządził podwieczorek dla dzieci członków S. szczenia. Ochoczą z bawę dziecięcą poprowadzą zaproszone pp. freblanki. Podczas zabawy dzieci zaproszone będą do wspólnego stołu pączki, herbatę i lakoce.

Wejście dla dzieci i opiekunów bezpłatne.

— Echa sprawy Kinderman-Oderfeld.

Pamiętając czytelnicę nasi wielkopiłne burzenie domu suk. Kindermana przy ul. Teatralnej nr. 26 i wynikną z tego rozprawę sądową z oskarżenia Oderfeld.

ptów w godnio... derman... arencie... — Cwi... Poniew... omików... jscowy... okólni... a okólni... ich bag... w lat... nie będą... nośne o... na cze... owe w... Ci, któ... rny, be... „Za... W an... zainka... spajac... Nr. nr... 019... Nr. nr... 019... Nr. nr... 019... 757 167... 327 168... 977 169... 1038 170... 1037 171... 1144 172... Nr. nr... 46... 5611 46... 45746 46... Zagran... Lic... Dziś 3... mołów... dzie się... towanych... przez ulic... Dnia 6... jeanie w... będzie się... remontow... Zawodna... Częstoch... Licytac... k. in m... Dnia 7... ładnie—w... — Wy... Bia r... ednogi w... wiecie wi... wiece na... zajął kw... — Ok... Biuro... z żelaza i... wie zewia... rozwoju d... mocy aktu... m, przez... i wpół z... rem-techn... kie aktyw... którą p... Techniczn... za i międ... dal ze zd... będzie.

GOR

Krawc... nica i cz... ani wię... sobą, nie... sromu ni... dobne, w... dane, p... Zawahał... jednak o... wieść: — Ta... o moją r... Public... zamiewa... wszystkie... postaci w... znych je... nie zdra... ogólnie d... pnia, iż... chów, n... styszc... Mr. L... — C... wiedz? — T... Na... nych min... kny i r...

W tych dniach skazany na kilgodniowy areszt policjant, p. E. Iderman zaczął odsiadywać swą karę areszcie przy magistracie.

Ćwiczenia wojskowe.
Fonieważ zbliża się pora wyjazdu oddziałów rolnych na roboty do Prus, sędziny naczelnik wojenny zawiadał okólnikiem wszystkich rezerwistów z lat 1904 i 1906 oraz tych, którzy z nich bądź przyczyni nie odbyli ćwiczeń na terenie i miejscu stawienia na czteryogodniowe ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym.

Ci, którzy nie stawiają się na punkt pracy, będą podlegać surowej karze. Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są zainkasowane na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych krajowych:	01921	01919	01904	01903
Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych bezpośrednich:	08497	08498	08201	08483
Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich:	15686	16519	16520	16756
	1757	16765	16770	16774
	16775	16821	16827	16893
	16893	16994	16998	16999
	17000	17033	17067	17083
	17083	17097	17099	17098
	17107	17113	17114	17120
	17123	17131	17144	17163
	17183	17189	Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych:	46130
	46478	46578	46596	46603
	46611	46623	46634	46660
	46692	46745	Zagraniczne 115.	

Licytacje.

Dziś 31-go stycznia we wsi Kromków, w powiecie będzińskim, odbędzie się licytacja za pomocą zabezpieczonych deklaracji na zabrukowanie w trzech nlic.

Dnia 6 lutego b. r. o g. 12 w południe w magistracie częstochowskim odbędzie się licytacja na podjęcie robót remontowych przy 5 mostach. 3 mosty na Zawodziu, 2 za rogatką warszawską w Częstochowie.

Licytacja rozpocznie się od 2596 rb. k. in minus.

Dnia 7 lutego b. r. o g. 12 w południe w magistracie częstochowskim **Wywłaszczenie.**

Dla rozszerzenia stacji „Chodecz” odnogi bydgoskiej kolei w. w. w powiecie włocławskim nastąpiło pozwolenie na przymusowe wywłaszczenie 1475 sążni kw. gruntów prywatnych.

Okólniki.
Biuro Techniczne i Fabryka wyrobów z żelaza i miedzi „Młot” w Częstochowie zawiadamia, że wobec znacznego rozwoju dotychczasowej działalności, na mocy aktu, sporządzonego w dniu 29 b. m., przez reagenta A. Roesslera, zawarło spółkę z p. Wiktoorem Hłasko inżynierem-technologiem, przeleając wszelkie aktywa i passywa na nową spółkę, którą pod zmienioną firmą: Biuro Techniczne i Fabryka wyrobów z żelaza i miedzi „Młot” w Częstochowie nadal ze zdwojonymi środkami prowadzić będzie.

Wszelkie zobowiązania firmy, za wyjątkiem aktów kupna nieruchomości i operacji wekslowych, podpisanych będą spólnicy: pp. Władysław Saryusz-Bielski i Wiktor Hłasko — samodzielnie pod stemplem firmowym.

Okólnik zaopatrzony jest we wzory obydwu podpisów.

Chelmszczyzna.
W Chelmszczyźnie istniało w r. z. 36/1 szkół cerkiewnych, przy 15510 uczniach, w tej liczbie było 860 katolików.

Polowanie.
U p. Stefanostwa Wereszczyńskich w Kościele odbyło się d. 27 b. m. doroczne polowanie na którym w 10 strzelibito 99 zajęcy i 27 kurapatw. Królem polowania był p. Kłasiwicz komisarz włościński z Częstochowy, mając na rozkądzie 20 sztuk różnej zwierzyny. Zaproszeni myśliwi mieli prawdziwą satysfakcję, gdyż w porównaniu z rokiemeszłym zwierzozstan w trójnasób się powiększył, dzięki starannemu ochranianiu zwierzyny przez właściciela.

Kolei W.W.
Z rozporządzenia ministra komunikacji wszystkim pracownikom koleji wiedeńskiej pozostawiono takie samo uposażenie, jakie mieli przed skupem kolei: uposażenie zaś nowych pracowników będzie takie, jakie na kolejach nadwiślańskich.

Naczelnik kolei warsz.-wied. wydał okólnik, na którego zasadzie zniesione zostają kary pieniężne. Na przyszłość za wszelkie straty kolei z powodu nieobalstwa pracownicy będą odpowiedzialni materialnie.

Suma wykupu kolei w.-w. została obliczona przez radę zarządzającą na rb. 34,023,268, skarb obliczył na 32,208,169 rubli.

Suma powyższa, jak donosi „Berl. Tageblatt”, będzie przyjęta jako punkt wyjścia przy ostatecznych układach z rządem.

Według pogłosek, zarząd kolei skarbowych nie będzie oczekiwał terminu dwuletniego dla dokonania zmian w personelu kolei w.w., lecz zmiany te zaprowadzi wcześniej. Głównemu zarządowi kolei chodzi o to, aby nadać kolei w.w. zewnętrzny wygląd kolei rosyjskiej.

Największe zmiany mają nastąpić w wydziale ruchu i drogowym.

Zamiast powinności wojskowej.
Ogłoszono aprobowany przez Radę państwa Dumę państwową, a Najwyższej Zatwierdzone prawo o dokonywaniu z funduszu skarbu finlandzkiego wypłat pieniężnych do skarbu państwowego, zamiast odbywania osobiście powinności wojskowej przez obywateli finlandzkiech.

Kradzież.
Z mieszkania Adama Łopacińskiego, (Teatralna 68) nieznani sprawcy skradli 18 rubli gotówką i zbiegli bezkarnie.

O kradzieży zawiadomiono policję. **Aresztowania.**
W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 5 osób.

Wściekły pies.
Wobec ukazania się wśród zwierząt domowych, zwłaszcza wśród psów, wściekłych należałoby przedsięwziąć środki zaradcze. Oto jeden z takich dotkliwych niebezpiecznych choroba psów pokasał w tych dniach wielu przechodniów zanim go zdolano zabić w sieni domu p. Soczołowski.

Próbny alarm.
Celem zbadania sprawności naszej straży ogniowej ochotniczej urządzono próbny alarm. Za miejsce rzekomego pożaru obrano jedną z okolicznych o pół wiorsty oddalonych od miasta wiosk — Folwarki. W ciągu 20 minut brać strażacka stanęła do apelu w komplecie. Przybyłych oczekiwał komendant p. Kostecki. Po dokonaniu ćwiczeń powrócono do miasta.

Zawiercie.
Brak szkoły.
Niedawno w kilku pismach ukazała się wzmianka, że w Zawierciu daje się odczuwać brak żeńskiego zakładu naukowego i że dlatego właśnie taki nowy zakład powstaje.

Zgadając się z tem, że powstawanie nowych zakładów naukowych zawsze jest pożądane, zaznaczam tylko, że w Zawierciu od 12 lat istnieje pensja wzorowo prowadzona przez pannę Malczewską i ciesząca się wśród rodziców i uczennic zasłużonym uznaniem. B. K.

Piotrków.
Koncert Michałowski.
W Piątek, 26 b. m. w Piotrkowie odbył się koncert na dochód T-wa kolonij letnich. Koncertował prof. Michałowski, główny pianista warszawski, oraz prof. warszawskiego konserw. muz. p. Kleya, na wiola d'amore. Koncert wypadł świetnie. Rozentuzjowana publiczność zmuszała prof. Michałowskiego do częstych bisów, czego najlepszym dowodem jest to, iż koncert skończył się o godzinie 1 w nocy.

Warszawa.
Uwolnienie.
B. redaktor „Wolnego Głosu”, pan Wiktor Kiner, którego zaaresztowano przed kilku tygodniami w celu zesłania na 2 lata na Syberję, został obecnie a wolniony z aresztu. Oświadczone mu przytem, że władze uwzględniły jego podanie, co do zachęcania zesłania, ponieważ za artykuł inkryminowany był już skazany sądownie.

Telegramy.
Dr. Chramiec-marszałkiem.
Zakopane 30. Znany właściciel zakładu leczniczego w Zakopanem, dr. Antoni Chramiec, wybrany został marszałkiem powiatu nowotarskiego.

Wzwanie do obrony.
Berlin 30. Na zebraniu związku niemieckiego obrony narodowej dysmisionowany generał Lietzman dowodził bliskości wojny i domagał się sprawdzenia

nia, czy Niemcy są dostatecznie silne, żeby odniosły zwycięstwo w wielkiej walce narodów, następnie zwracał uwagę na konieczność utworzenia dwóch nowych korpusów armii, północno-wschodniego i południowo-zachodniego oraz pogoźnego rozwoju lotnictwa.

Sken dygnitarza papieskiego.
Rzym 30. Zmarł asystent frai papieskiego książe Colonna.

Dwie ofiary pożaru.
Niższy Nowogórd 30. We wsi Wasilewskoje podczas pożaru spalił się włościanin i jego syn.

Twardy rozbójnik.
Rzym 30. Oslawiony swego czasu a głośny opryszek i herszt bandy zbójckiej, nazwiskiem Dangelo, został puszczony na wolność, po odsiedzeniu 40-letniej kary ciężkiego więzienia, na jaką zamienił mu wówczas wyrok śmierci, drogą łaski królewskiej, dziad obecnego króla, Wiktor Emanuel.

Zlinczowanie 5 generałów.
Guajaquil 30. Tłum wtargnął do więzienia w Quito i zlinczował pięciu generałów, przywódców rewolucji.

Strajk w Portugalii.
Lizbona 30. Syndykaty robotnicze wysłały ze swej strony delegatów na prowincję, celem propagowania i obmyślenia środków zamierzonego strajku powszechnego w całej Portugalii.

Delegaci zostali z polecenia władz republikańskich uwięzieni.

Zmiana sufragana.
Kraków 30. Sufraganem diecezji krakowskiej, po ks. Nowaku, zostanie ks. biskup Bandurski ze Lwowa.

Zderzenie statków.
Batum 30. Statek turecki „Lazistan” naładowany naftą i plynący z Batumu, zderzył się ze statkiem belgijskim „Apler”. Statek turecki poszedł na dno, zalogę 11 ludzi uratowano.

Odpowiedzi od redakcji.
P. J. Zaleskiemu. Cena chmielu wynosi obecnie 20 rb. za pud i 75 rb. za 4 pudy. Zamieścimy. Za wyrazy uznania dziękujemy.

OFIARY
Dla dzieci skazanej nauczycielki Marii K. w myśl artykułu „Z dramatów życia” w nr. 29 „Gońca Częst.” składają w dalszym ciągu:

Maria Konońska, celem uczczenia pamięci sypa szp. Irenusza rb. 1 i czapkę uczniowską gimnazjum p. Bagieńskiego, — H. B. rb. 2, — L. W. rb. 2, — M. W. rb. 2, — Z. F. rb. 2, — Wład. Saryusz-Bielski rb. 3, — A. Z. rb. 1, — J. S. kop. 50, — Bezymiennie rb. 3, — Bezymiennie rb. 1.

Na biednych do uznania redakcji: Szredziacki członek Tow. Opieki nad zwierzętami 25 kop. za sprzeczane, a odebrane przekupniowi 4 duszone kwizcocy.

Gorzka Nagroda.

POWIEŚĆ.
(Dalszy ciąg).

Krwawa purpura oblała na chwilę licę i czoło Wilny. Była tylko kobietą, ani więc siła woli, ani panowanie nad sobą, nie mogły powstrzymać rumieńca sromu niewieściego, jaki na pytanie podobne, wobec tysięcy obcych osób zadane, pokrył blade dotąd jej oolicze. Zawahała się i milczała chwilę; potem jednak cicha, lecz wyraźna dala odpowiedź:

— Tak; pułkownik Castelnau prosił o moją rękę.

Publiczność zaczęła spoglądać porozumiewawczo na siebie, poczem oczy wszystkich zwróciły się ku wysmukłej postaci Wicentego Castelnau; w poważnych jego rysach wszakże żadne się nie zdradzały uczucia. Zaciekawienie ogólne doszło w tej chwili do tego stopnia, iż wobec powstrzymanych oddychów, można było szelest muchy posłyszec.

Mr. Langley ciągnął tymczasem dalej: — Czy pozostał przychylną odpowiedzią?

— Tak.
Na ustach prawnika i wielu zebranych mimowolny zaigrał uśmiech. Piękny i miljonowy, Wincenty Castelnau

nietłatwo, jak sądzono, mógłby się spoktać z odczosem.

— Jakże postąpiłaś pani, odkrywszy, że mrs. Castelnau żyje?

— Nie potrzebowałam odkrywać wcale—odparła z błyskiem oburzenia w oczach.—Pułkownik Castelnau, po sprawdzeniu, że żona jego nie utonąła, sam pierwszy napisał i natychmiast zawiadomił mnie o tem.

Obrona honoru narzeczonych, gorącym została przyjęta oklaskiem. Hold ten przykrość sprawił Wilnie, a jednak nie mogła pozwolić na poduszeczenie, ubliżające dla ukochanego.

Publiczność, skarcona za jawną i niedozwoloną oznakę zadowolenia, ucichła wrzeszcz, mr. Langley zaś prowadził dalej badanie:

— A zatem pytanie w innej powtórzonej formie. Jak postąpiłaś pani, dowiedziawszy się prawdy całej?

— Zobaczyłam się z pułkownikiem Castelnau i uprzedziłam go, iż odtąd nie możemy się ani widywać, ani korespondować z sobą.

— I dotrzymałaś pani postanowienia?

— Dotrzymałam go oboje. Odtąd przez dwa lata ani razu nie zobaczyłam się z pułkownikiem Castelnau; przez dwa lata ani jednej nie zamieniłam z nim litery.

— Jakto, do dnia dzisiejszego?
— Do chwili zawezwania mnie przez doktora Iredale.
Smer podziwu przebiegł sałę. Nie, ta idealnie piękna, a tak wysokie poczu-

cie honoru posiadająca kobieta, nie mogła być zwykłą zbrodniarką! Zapal publiczności jednak nie udzielał się panu Dunthorpe, który zdawał się nie wierzyć w heroizm podobny, ze strony mężczyzny przynajmniej.

— Miss Lascelles—przerwał pretensjonalnym, pompacyjnym głosem—miss Lascelles, radzę, amaryś się pani; pamiętaj, iż nieznajesz pod przysięgą! Czy chcesz nam pani powiedziec, iż pułkownik Castelnau nie postarał się zobaaczyć z tobą przez całe dwa lata i że nie korespondowaliście nawet wcale?

W pięknych rysach kobiety wgardliwe odbiło się lekcewazenie.

— Prawda nie potrzebuje być powtarzaną—odparła krótko.

Mr. Dunthorne zacerwienił się o tyle, o ile burakowata jego cera pozwalała na to. Zaperzony, był by prawdopodobnie coś jeszcze przykrejszego wymyślił, wymowne jednak sykania na sali, przekonały go, iż na niebezpieczny grunt wchodził. Zakaszał się więc, chrząknął, i wspaniałym ruchem ręki wskazał panu Langley, że może prowadzić badanie dalej.

Wmieszanie się to zadnego nie wywarło wrażenia.

— Wszak pani wiedziała — podjął tymczasem prowadzący śledztwo wstępne—iż posiadłości Templemore'skie położone są w pobliżu stacji Maidon St. Mary?

— Tak jest.

— A czy nieobcemu było pani, że

mrs. Castelnau przebywa tamże obecnie?

— Przeciwnie; nic o tem nie słyszałam.

— I nie domyślałaś się pani nawet, że jedziesz do Templemore'a?

— Nie.

— Przybywszy jednak na miejsce i znalazłszy iż chora, którą masz pani pielęgnować, jest kobietą stojącą między tobą a szczęściem, dla czego nie wyjechałaś zaraz?

— Bo pozostanie za obowiązek mój uważałam. Gdyby w Templemore'cie znalazła się inna szarytka, gdyby tam stała tam kogokolwiek z rodziny pani Castelnau, być może, iż byłaby natchmiast pafac opuściła, samej jednej wszakże, nie mogłam przecież porzucić.

Mr. Langley postanowił zaatakować punkt najdrażliwszy.

— Czy zmarła wiedziała o poprzednim stosunku pani z pułkownikiem Castelnau?

— Nie.

— Pielęgnowałaś ją w zadaniu tem nie pomagając?

— Nikt. Choroba była ciężką i niebezpieczną, wolałam więc nie spuszczać się na ręce niedowiadczone.

— Nie znaczy to chyba, aby pani nie zastępowała ani na chwilę, abyś dniem i nocą nie opuszczała łóżka i bezustannie czuwała nad chorą?
(d. c. a.).



TEATR MIEJSKI KINEMATOGRAF PARYSKI | Urządzony według najnowszych wymagań. **Telefon 334.**

Program od Wtorku 30 Stycznia do Piątku 2 Lutego włącznie.

Wiosenne kwiaty (natura) — Litl wzięty do wojska (komiczne)
Do diabła z damską służbą (bardzo komiczne)

DZIECKO GRZECHU
Wspaniały dramat z życia współczesnego w 3 części. demonstrowanie trwa godz.

p. **H. PASUSZEWSKA** wyk. na nadpowietrzną gimnastykę.
W przejeździe z zagranicy kilka występów Artysty Baiet.

p. **J. Moszczyńskiego w duecie z p. M. Ząbecką**
Od Soboty dnia 3 Lutego występy z now. repertarem **p. Z. MAKOWSKIEGO.**

TEATR ODEON "W. Krzemińskiego" | Najstarszy w Królestwie
II Aleja № 43. Program od Środy 31 Stycznia do Piątku 2 Lutego r. b. (włącznie.)

Sen zachodu jesiennego albo Straszna zemsta Dogarassy
(dramat średnio-wieczny)

Dramat w przestworzu (z życia) | Maks i wino lecznicze (k. Lindera)
Pierwsze cygaro Willi (komiczne) | W królestwie zwierząt (natura)

Na scenie: „POKÓJ ZAWARTY” Komedja. w 1 akcie.
Reżyser W. Kisielewski.

W poszechni „Fotoplastykon“, w którym: Tyrel południowy.

UWAGA: W każdy Wtorek od 4-6 specjalne przedstaw. dla dzieci i młodzieży.

Teatr Kinematograf

„ROMETA”

Telefon № 457.

Program od Wtorku 30 b. m. do Piątku 2 Lutego

Tygodnik Pathé Nr. 150-a. (natura) ;
w Murach Florencji
(dramat historyczny)

POD KOKAINĄ (komiczne)
SKUTKI ATLETYKI (komiczne)

NAD PROGRAM

Towarzystwo artystów dramatycznych pod artyst. kierownictwem Tadeusza Pola b. artysty Teatrów Rządowych Warszawskich, odegra:

Nowości! Nowości!
KLUCZ OD MIESZKANIA
Krotochwila w 3-ym akcie.
Kierownik Artystyczny **TADEUSZ POL.**

PIWA
EXPORTOWE-PILZEŃSKIE
STOŁOWE-PILNE
K SZWEDY
CZĘSTOCHOWA

Sięgarnia M. LIPSKIEJ bez filji
w Częstochowie, Aleja № 23. **Telefon 366.**

Skład nut — Skład materiałów piśmiennych
Czytelnia w języku polskim i francuskim.
Perfumy francuskie po 25 kop. flakonik.

Jan PŁOMINSKI Częstochowa, Teatralna 8.
Telefon 33. — SKŁAD PIWA — Telefon 33.
utrzymuje na składzie piwa światowej sławy z browarów C. Stryckiego w Rydze, oraz Fr. Braulińskiego w Piotrkowie.
w beczkach i butelkach.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI WYKONUJE RZEZBY POWYŻSZE, ROBOTY BUDOWLANE KOŚCIELNE.

Częstochowa III Aleja dom własny Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni maziakowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. **CENY NAJPRZYSTĘPNIJSZE.**

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Warszawie.
Fabryki: w Opocznie i Sławiąnsku.

POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne; licówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwałe

Zamówienia przyjmuje:

Przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja II Nr. 33 tel. 93

Energję Siłę Zdrowie i Piękność

podbuzza parę minut trwające codienne ćwiczenie się Autogimnastem najlepszym współczesnym uniwersalnym aparatem gimnastycznym. Szczególnie pożyteczne są te ćwiczenia przeciw ociężałoci, dla cierpiących na zatwardzenie, otępiłość i męczących osłabione nerwy. Autogimnast jest w skutkach lepszy od wszystkich podobnych aparatów. Wynalazek lekarza. Do zastosowania dla dorosłych i dla dzieci pięciolatek. Wprowadzony do użytku w wielu sanatoriach. Składy główne: **Ryga, Alex Loss & Co. Kautstrasse 111/3. Petersburg, Waldecker & Poepel, Kamiennostrowskiej - Prospekt 20. Warszawa, Władysław Hoffman & Co., Zielna Nr. 46.** Jak również u poważniejszych optyków i w składach przyrzędów gimnastycznych. 17-3-1

BÓL GŁOWY. MIGRENE

NATYCHMIAST. USUWA „MIGRENO-NERVOSIN”

BEZWARUNKOWO PEWNY I NIEZŁYDOWY ROZWIĄZANIE SPOSOBU SA JUŻ FAŁSZYFIKATY!

WIĘC ZADĄC W APTEKACH: SKŁ. AD. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO W PŁOCKU z PODPISEM WYNALEZCY R. GRZECHOWIEC w każdym. PROSZKÓW.

PIEKARNIA I CUKIERNIA 045 **NOWOŚCI!**

M. CHMIELEWSKIEGO, Aleja II-ga Nr. 33.

Poleca: chleb wiejski biały, stałe wypieka różne pieczywa przyjmuje obstarunki, statym odbiorcom rabat.

Siła 500 cetnarów p. l. węgla do sprzedania. Wiadomość sklep Sakowskiego II Aleja 27. 176-1

Do sprzedania meble z sypialni oraz dwie szafy dębowe u stolarza III Aleja № 67. Dobociański. 173-1-1

Pierwszorzędna Wyższa Szkoła Kroju i Szycia

M. PIASECKIEJ

Mistrzini Cechu Warszawskiego i Częstochowskiego.

CZĘSTOCHOWA II Aleja № 40.

Szkola wysyła kończącym kurs, świadectwa i dyplomy ważne w całym Państwie. — Przy szkole pracownia sukien, okryć i kostiumów, na żądanie formy papierowe kopjowana, czyniące zadość najwybredniejszym wymaganiom. Dla przyjezdnych pensjonat; również kursa wieczorne.

Program nauki wysyła się bezpłatnie DLA NIEMOŻNYCH USTĘPSTWA.

Dom z ogrodem w pobliżu fabryki zaraz do sprzedania. Wiadomość u numerowego Nr. 11, na stacji Wiedenskiej. 177-1-1

Interes sprzedam lub wypożyczę kapital mały. Wiadomość ulica Mikolajowska № 1, Biuro Procy. 178-2-1

Dobrze prosperujący interes jest do sprzedania. Wiadomość w mieczarni G. Schlicher II Aleja № 19. 175-8-1

PRACOWNIA

Sakien Damskich i Dziecięcych **WANDY NABORSKIEJ**

Dojazd 5. m. 4.

Po powrocie z Warszawy przywiozłam świeżeurnale, wykonanym wszelkie roboty akuratnie i tanio.

Redakcja i Administracja II Aleja № 38.

Pracownia Gorsetów „Hygiena”

Częstochowa, II Aleja Nr. 29. — Telefon Nr. 4-78.

Gorsety, biustaltery, oraz pasy brzusne i higieniczne dla poloniz. Przyjmuje do przerabiania stare gorsety ub. modne i fasony reperacy i prania. Gotowe gorsety zawsze na składzie. Gorsety „Centures” dla pań buralistek. **Bardzo ważnel Gorsety trykowe** oraz pół jedwabne po 5 rb. Obstarunki na prowincję wytonywa się w ciągu trzech dni po otrzymaniu szczegółowej miary

Ważne dla sklepów spożywczych!

Z dniami 1 Lutego otwarta zostanie hurtowna mleczarnia **Michała Kozaka** przy ul. Krakowskiej, dom Katolickiego Stowarzyszenia. Posiadająca zawsze mleka świeże z dóbr Maluszyńskich, oraz inne produkty w zakres mleczarstwa wchodzące. O czem zawiadamia Sz. Publiczność właściciel. 174-2

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA PRZYJMUAJ:

KANTOR WŁASNY Częstochowa, II Aleja № 38, w Z-wierci kstęgarnia p. Z. Hubickiej. — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie, rb. 3, kwartalne, rb. 1 kop. 50, miesięcznie, kop 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnieniem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego me s e: przed rekstem k. 40 po tekście k. 15. obok tekstu (na k. k. 50 i k. 25). Drobnegłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20

Głoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej

Redaktor i Wydawca **F. D. WILKUSZEWSKI** Kierownik Literacki **F. J. GALINSKI**